

Czy asymetria informacji stanowi zawodność rynku?

Autor: **Thomas DiLorenzo**

Źródło: [The Quarterly Journal of Austrian Economics](#)

Tłumaczenie: **Bogusław Nycz**

Streszczenie: Pogląd, według którego tzw. [asymetria informacji](#) jest źródłem [zawodności rynku](#), jest głęboko wadliwy. Asymetria informacji jest w zasadzie synonimem dla „podziału wiedzy (i pracy) w społeczeństwie”, co jest podstawą dla handlu i wymiany oraz *sukcesu* rynków. Co więcej, prawdziwy problem asymetrii informacji dotyczy rządu, jako że wszyscy podatnicy są [racjonalnymi ignorantami](#) w kwestii niemal wszystkich poczynań rządu. Asymetria informacji jest zatem źródłem [zawodności rządu](#), a nie zawodności rynku.

Wprowadzenie

Opasła literatura traktująca o „zawodności rynku” przypomina w dużej mierze próbę zilustrowania na tysiące sposobów mitu Nirwany (Demsetz, 1969) — porównuje rynki istniejące w rzeczywistości do nieosiągalnego, utopijnego ideału ([model konkurencji doskonałej](#)), a następnie odrzuca rynki, ponieważ nie dorównują ideałowi. Po „dowiedzeniu”, że rynki „zawodzą”, analizujący zagadnienie następnie proponuje rządową interwencję, *zakładając*, że ta z kolei nie może zawieść. Rynki mogą nie być doskonałe, ale rząd jest doskonały z założenia. Ta metoda analizy jest wciąż wszechobecna i to pomimo „rewolucji” [publicznego wyboru](#) wraz z jej naciskiem na ekonomię zawodności rządu.

Przedstawiciele szkoły austriackiej już dawno temu pojęli, że tego typu analiza jest głęboko wadliwa z wielu powodów. Wystarczy wspomnieć, że cała ta aparatura konkurencji oraz informacji doskonałej ignoruje większość, bądź wszystkie procesy rynkowe. W modelu konkurencji doskonałej nie ma żadnej konkurencji, ponieważ, jak wyjaśnił to [Hayek](#) (1964, s. 96), wszystkie cechy

faktycznej konkurencji, takie jak reklama, innowacja i obniżanie cen, są wykluczone wraz z założeniem informacji doskonałej.

Szczególnie bezczelnym przykładem głęboko wadliwej teorii zawodności rynku jest pojęcie asymetrii informacji. Skoro sprzedawcy mają zazwyczaj lepszą wiedzę na temat sprzedawanego produktu bądź usługi, to, jak mówi teoria, są w stanie z łatwością oszukać kupców poprzez sprzedanie im [trefnego towaru](#) (Akerlof, 1970). Zasadniczym problemem tej teorii jest to, że stawia ona rzeczywistość ekonomiczną na głowie: asymetria informacji to po prostu inna nazwa podziału pracy, na której w całości opiera się handel i wymiana, oraz *sukces* rynków.

Teoria asymetrii informacji versus proces rynkowy

[Mises](#) właściwie nazwał podział pracy „fundamentalnym fenomenem społecznym” (wraz z ogólnie pojętą ludzką współpracą). Jak pisał Mises, działania opierające się na współpracy są bardziej produktywne i wydajne, aniżeli działania „jednostek samowystarczalnych”, z uwagi na kilka zasadniczych kwestii: wrodzoną nierówność wszystkich ludzi ze względu na ich umiejętności w miejscu pracy; nierówną dystrybucję „danych przez naturę możliwości produkcji na powierzchni Ziemi”; oraz fakt, że niemal wszystkie procesy produkcyjne wymagają pewnego rodzaju pracy zespołowej, której nie jest w stanie sprostać w pojedynkę żadna osoba.

W opisywaniu ewolucji i podziału pracy w procesie rynkowym, Mises (1998, s.164) dalej opisuje jak to „intensyfikuje wrodzoną nierówność ludzi” ponieważ „praktyka specyficznych zadań lepiej dostosowuje ludzi do wymagań ich zawodu; ludzie rozwijają niektóre ze swoich wrodzonych umiejętności, zaniedbując pozostałe (...) ludzie zostają specjalistami”. Dlatego dla Misesa podział pracy jest niczym innym jak źródłem ludzkiej cywilizacji. Jak pisał Mises (1998, s.827): „Tym co rozróżnia człowieka od zwierząt jest dostrzeżenie przez niego zalet, jakie mogą pochodzić ze współpracy poprzez podział pracy”. Bez korzyści płynących z podziału pracy przeciętna osoba żyłaby jak „prymitywny dzikus”.

Wszystko to było pisane przez Misesa w trakcie ery maszyn, gdy termin „podział pracy” był na miejscu. Mięśnie nie zostały jeszcze zastąpione przez umysły w roli głównego czynnika produkcji, jak zostało to stopniowo uczynione w trakcie obecnej ery informacji. Hayek również przeżył prawie całe swoje życie w

erze maszyn, ale przewidział erę informacji i spędził większość swoich dni, studiując oraz opisując wykorzystanie wiedzy w społeczeństwie. Stąd dla Hayeka — jak również dla każdego żyjącego w obecnej erze informacji — fraza „podział wiedzy” może być bardziej precyzyjna, aniżeli „podział pracy”. Jak Hayek (1964, s.80) sam to wytłumaczył:

Musimy pamiętać jedynie jak wiele się musimy nauczyć w każdym zawodzie po ukończeniu naszego teoretycznego szkolenia, jak dużo naszego życia spędzonego w pracy uczymy się poszczególnych zawodów oraz jak wartościowym aktywem, we wszystkich ścieżkach życia, jest znajomość ludzi, warunków lokalnych oraz specjalnych okoliczności[...] Spedytor, który zarabia na życie obierając puste bądź na wpełnione trasy, albo agent nieruchomości, którego wiedza niemal w całości opiera się na tymczasowych okazjach, albo [arbitrażysta](#), który zarabia na lokalnych różnicach w cenach towarów- wszyscy oni wykonują niewątpliwie pożyteczne funkcje, które się opierają na specjalnej znajomości krótkotrwałych okoliczności nieznanymi innym osobom.

Rozważmy takie pytania: Kto wie więcej o budowie domów — budowlańcy czy kupujący domy? Kto wie więcej o dostarczaniu sklepom spożywczym świeżego mięsa — ranczerzy i farmerzy czy przeciętni konsumenci? Kto wie więcej o wytwarzaniu samochodów — inżynierowie zatrudnieni przez wytwórcę samochodów czy nabywcy tychże samochodów? Kto wie więcej o produkcji i promocji artykułów odzieżowych — producenci i dystrybutorzy odzieży czy klienci sklepów odzieżowych?

Sens tych retorycznych pytań jest taki, że *wszystkie* informacje na temat wszystkich produktów i usług są podzielone asymetrycznie ze względu na podział wiedzy (i pracy) w społeczeństwie. Gdybyśmy wszyscy mieli taką samą ilość informacji na temat wszystkich powyższych zadań, żadne z wyżej wspomnianych biznesów i zawodów by nie istniały. Nie jest to ani pożądane, ani możliwe, aby wszystkie informacje była symetryczna. Parafrazując Misesa, tym co rozróżnia człowieka od zwierząt jest dostrzeżenie korzyści płynących ze współpracy w warunkach asymetrii informacji i podział wiedzy w społeczeństwie.

W rzeczywistości Mises (1998, s. 325), chociaż nie użył tego terminu, krytykował pogląd o asymetrii informacji jako rzekomej wadzie rynku. Jak pisał:

W systemie ekonomicznym, w którym każdy uczestnik jest w stanie w takim samym stopniu poprawnie rozpoznać sytuację rynkową, dostosowanie się cen do każdej zmiany informacji byłoby osiągnięte za jednym zamachem. Niemożliwym jest wyobrażenie sobie takiej jedności we właściwym rozumieniu oraz oszacowaniu zmian informacji, inaczej jak poprzez interwencje nadludzkich agencji.

Musielibyśmy założyć, że: „do każdego człowieka podchodziłby anioł powiadamiający o zmianie informacji”. Co więcej, nawet jeśli uczestnicy rynku posiadaliby tę samą informację, niemal na pewno, jak pisze Mises: „oszacowaliby ją inaczej”.

W rzeczy samej, różnice w posiadanej ilości informacji — oraz różne interpretacje znaczenia i istotności informacji dla każdej jednostki — są jedynymi przyczynami handlu i wymiany. Handel i wymiana mają miejsce, ponieważ różne jednostki różnie wartościują te same dobra (bądź usługi). Te zróżnicowane subiektywne ewaluacje wynikają z różnic informacyjnych w umysłach kupców i sprzedawców — innymi słowy z asymetrii informacji.

Jak większość modeli „zawodności rynku”, model asymetrii informacji perfidnie ignoruje faktycznie istniejące rynki. Nawet szeroko cytowany artykuł Akerlofa był błędny już w momencie publikacji, ponieważ ignorował istnienie gwarancji na istniejących rynkach używanych samochodów. Akerlof szacował, że rynek używanych samochodów stawałby się progresywnie zdominowany przez coraz to niższej jakości samochody (o ile by się w całości nie zapadł), ze względu na łatwość, z jaką sprzedawcy używanych samochodów mogą sprzedawać „złom” niedoinformowanym kupcom. Ale już wtedy 30-dniowe gwarancje były dość standardowe na amerykańskim rynku samochodów używanych. Trzydzieści dni to dość sporo czasu, aby określić czy samochód jest, bądź nie jest „gratem”. Współcześnie takie firmy jak np. CarMax oferują siedmiodniową politykę zwrotów bez zadawania pytań, na wszystkie używane samochody w ich ofercie, przez co eliminują ewentualne problemy z popsutymi autami. Wolny rynek już dawno rozwiązał ten problem, podczas gdy Akerlof (oraz reszta ekonomistów głównego nurtu) dopiero go odkrywał. Zainspirowana przez pracę Akerlofa literatura traktująca o asymetrii informacji również ignoruje implikacje dotyczące

dynamicznej natury konkurencji. Jeśli dealer samochodowy słynie z nieuczciwości, tworzy on okazję do zysku dla swojej konkurencji. Na konkurencyjnym rynku, uczciwi dealerzy przejmą udziały rynkowe tych mniej uczciwych, co jest dokładnym przeciwieństwem rezultatu przewidzianego przez Akerlofa. Dobra marka jest wartościowym aktywem dla każdego biznesu — być może najbardziej wartościowym — ale jest to ignorowane bądź negowane przez literaturę traktującą asymetrię informacji jako zawodność rynku. Konkurencja nie wyeliminuje nieuczciwości, ale penalizuje ją, jednocześnie nagradzając uczciwe praktyki. Dodatkowo, komunikacja opierająca się na przekazie ustnym, publikacje typu „[Consumer Reports](#)” oraz nieskończone źródła informacji dostępne w sieci, sprawiają, że edukowanie się konsumentów na temat sprzedawców niemal każdego produktu, dostępnego we współczesnym świecie, staje się coraz łatwiejsze. Stąd prawdziwym „gratem” jest tutaj teoria „asymetrii informacji”.

Prawdziwy problem asymetrii informacji

Asymetria informacji jest po prostu innym sposobem na stwierdzenie, że w społeczeństwie istnieje podział wiedzy i pracy. Kiedy pojawiają się potencjalne problemy, takie jak nadrzędna wiedza na korzyść dealera samochodów używanych, rynkowa konkurencja dostarcza rozwiązanie, tak jak to opisano powyżej. Jednakże żadne tego typu rozwiązania nie istnieją w przypadku państwa, czyli tam gdzie asymetria informacji *jest* poważnym problemem. W tym przypadku mamy do czynienia z dobrze znanym faktem, że ludzie, działając jako wyborcy, mają tendencję do bycia „racjonalnymi ignorantami” w kwestii niemal wszystkich poczynań rządu. W rzeczywistości działania rządu są tak wszechogarniające, że żaden ludzki umysł nie jest w stanie pojąć nawet najmniejszego ułamka tego, co robi rząd kraju wielkości Stanów Zjednoczonych. W konsekwencji specjalne grupy interesu dominują wszystkie demokratyczne rządy; rządowe wydatki, opodatkowanie, zadłużanie się oraz możliwości władzy ustawodawczej są w zasadzie nieograniczone. Na domiar złego pojawia się szalejąca [pogoń za rentą](#). W rezultacie, w ostatnich latach (tekst pierwotnie opublikowany w 2011 r. — przyp. tłum.) odnotowywaliśmy bezprecedensowe deficyty budżetowe, a nawet nieuchronnie [zbliżające się](#) bankructwa całych rządów, od Kalifornii po [Grecję](#).

Polityka zagraniczna jest znamienym przykładem poważnego problemu asymetrii informacji w rządzie. Wszystkie negocjacje, dyskusje oraz posiedzenia strategiczne, które mogą prowadzić cały naród do wojny, zawsze prowadzone są przez kilku ludzi z egzekutywy, w całkowitej tajemnicy przed obywatelami. Obywatele muszą więc polegać wyłącznie na informacjach dostarczonych przez przedstawiciela rządu, w sprawie rzekomych powodów wojny. Teraz cały już świat wie, że, na przykład, *casus belli* uzasadniający amerykańską inwazję Iraku w 2003 r. — czyli posiadanie przez Saddama Husseina broni masowego rażenia i zamiar jej użycia w Stanach Zjednoczonych — był fałszywy. Racjonalna ignorancja daje rządowi nieograniczone możliwości okłamywania opinii publicznej, w porównaniu do najbardziej nawet nieuczciwego dealera samochodów używanych.

Na rynku nieuczciwi biznesmeni mogą być szybko ukarani, poprzez straty finansowe bądź bankructwo (w dodatku do utraty klientów, dostawcy również będą opuszczać nieuczciwych partnerów biznesowych). W rządzie jest dokładnie na odwrót — pozbawienie stołka nieuczciwego członka Kongresu jest praktycznie niemożliwe, ponieważ cały Kongres amerykański stosuje proceder [gerrymanderingu](#), a urzędujący parlamentarzyści przyznali sobie takie monopolistyczne przywileje (tuziny personelu, który w istocie jest finansowanym z podatków sztabem wyborczym; przywileje darmowych przesyłek; tuziny podkomisji, które służą rozdzielaniu inwestycji rządowych pomiędzy okręgami ubiegających się o reelekcję kongresmanów etc.), że na przestrzeni ostatnich 50 lat poziom reelekcji w kongresowych ławach [wyniósł ponad 90 proc.](#)

Nawet jeśli nie jest to prawdą, członkowie Izby Reprezentantów są wybierani na dwa lata; senatorowie na sześć lat; a prezydenci na cztery lata. Dla kontrastu, konsumenci mogą dokonać zmiany produktu natychmiastowo, o ile uznają, że kampania reklamowa opierała się na kłamstwie. Prawdziwy problem asymetrii informacji dotyczy zawodności rządu, a nie zawodności rynku.

Bibliografia:

- Akerlof, George A. (1970), *The Market for Lemons: Quality Uncertainty and the Market Mechanism*, "Quarterly Journal of Economics", 84, s. 488–500.
- Demsetz, Harold (1969), *Information and Efficiency: Another Viewpoint*, "Journal of Law and Economics", 12, nr 1, s. 1–22.

Hayek, F. A. (1998), *Wykorzystanie wiedzy w społeczeństwie*, [W:] Idem, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, tłum. Grzegorz Łuczkiewicz, Kraków 1998, s. 89-104.

Mises, Ludwig von, (2007), [Ludzkie Działanie: Traktat o Ekonomii](#), Warszawa 2007, Instytut Misesa